

Temat: Motyw powstania styczniowego w noweli E. Orzeszkowej **Gloria victis**. (2 godz.)

1. Geneza utworu.
2. Znaczenie tytułu.
3. Problematyka noweli – plan wydarzeń.
4. Bohaterowie – prawdziwi patrioci.
5. Różne wizerunki patriotów.

Ad.1

Gloria victis” - geneza

Cykl nowel pod wspólnym tytułem „Gloria victis” należy do późnego okresu twórczości Orzeszkowej.

W opowiadaniach, mających formę wspomnień, autorka oddaje **nastrój, jaki towarzyszył powstaniu styczniowemu**, a więc wydarzeniu sprzed pięćdziesięciu lat.

Na powstanie cyklu wpływ miało kilka czynników. **W roku 1905 wybuchła rewolucja w Rosji**, ten zryw narodowościowy postrzegano jako analogię polskiego powstania z roku 1863. Wydarzenie to spowodowało złagodzenie cenzury i Orzeszkowa mogła po raz pierwszy napisać o powstaniu w sposób bezpośredni i jawna. Istotne było również to, że **rusyfikacja i upływ czasu spowodowały, iż wydarzenia z okresu powstania styczniowego zaczęły rozmywać się w pamięci kolejnych pokoleń**, czemu pisarka – jako czynna uczestniczka powstania (w jej majątku ukrywał się Traugutt) – chciała zapobiec.

Pisząc swoje nowele, Orzeszkowa chciała również **oddać hołd powstańcom** i przybliżyć kolejnym pokoleniom sylwetki ludzi, którzy walczyli i ginęli za ojczyznę, by pamięć o nich nie zaginęła.

Po raz pierwszy poszczególne nowele cyklu były drukowane w czasopiśmie w **latach 1907-1908**, natomiast pierwsze wydanie całości nastąpiło w Wilnie **w roku 1910**.

Ad.2

Znaczenie tytułu „Gloria victis

Gloria victis (łac. „chwała zwyciężonym”) to parafraza łacińskiej sentencji „Vae victis”, co oznacza: „Biada zwyciężonym”.

„Gloria victis” to zarówno tytuł noweli, jak i całego cyklu, którego części zostały poświęcone kolejnym powstańcom – jest on opowieścią o kolejach losu uczestników zrywu narodowego z roku 1863.

Cały cykl stanowi swoisty apel poległych, w którym bohaterowie wymieniani są z nazwiska. To właśnie im, choć powstanie upadło, należy się chwała, gdyż oddali ojczyźnie swoją młodość, marzenia, miłość, pasję, a wreszcie i życie. Ich poświęcenie, męstwo i odwaga zasługują na glorię, bowiem przybliżyły one wolność kolejnym pokoleniom.

Ad.3

1. Wiatr dociera na Polesie Litewskie, do lasu w okolicach Kanału Królewskiego.
2. Wiatr zauważa na leśnej polanie bezimienną mogiłę z małym krzyżykiem.
3. Drzewa podejmują smutną opowieść o batalionie powstańców, który stacjonował na polanie przed pięćdziesięcioma laty:

- na polanie rozbija obóz oddział pod dowództwem Romualda Traugutta
 - drzewa opowiadają historię jednego z powstańców – Marysia Tarłowskiego
 - powstańcy za dnia prowadzą bitwy, a wieczorami odpoczywają w obozie
 - Maryś tęskni za siostrą, nie zapomina też o swojej miłości do natury
 - Tarłowski otrzymuje pochwałę z ust Traugutta za uratowanie mu życia
 - do obozu przyjeżdża zwiadowca z wiadomością o zbliżaniu się do lasu wojska
 - powstańcy szykują zasadzkę w lesie
 - w czasie walki Tarłowski zostaje ranny w ramię i trafia do szpitaliku na polanie leśnej
 - wojsko atakuje namiot z rannymi i morduje wszystkich
 - powstańcy starają się bronić szpitaliku, jedna Maryś w ostatniej chwili życia prosi Jagmina o przekazanie chusty siostrze
 - Jagmin ginie, trafiony kulą
 - powstańcy zostają pochowani we wspólnej leśnej mogiłę
 - jesienią grób odwiedza siostra Tarłowskiego i stawia na nim drewniany krzyżyk
4. Wiatr jest wzruszony opowieścią, zanoszi ją w świat krzycząc: „Gloria victis”.

bezsukutecznie

Fabula noweli opiera się na **zabiegu antropomorfizacji przyrody** – w lesie pojawia się wiatr, który wypytuje drzewa o historię tego miejsca, w którym czuć zapach krwi. Przeczuwa, że miały tam miejsce znaczące wydarzenia. Kolejne rośliny opowiadają wiatrowi historię lasu, odnosząc się do zbiorowej mogiły powstańców. W snutej opowieści pojawiają się kolejni bohaterowie, którzy nie wahali się zaryzykować swojego życia w obronie ojczyzny. Punktem kulminacyjnym tych wydarzeń była sromotnie przegrana przez powstańców bitwa. Spoczęli oni w bezimiennej mogiłę, a ta, z upływem lat, odchodziła w niepamięć. Nawet Aniela – siostra Tarłowskiego i kobieta zakochana w Jagminie, którzy zginęli w starciu – pojawiła się tutaj tylko raz, kładąc krzyż na miejscu ich spoczynku.

Problem pamięci w „Gloria victis”

Opisując w ten sposób powstanie styczniowe, Eliza Orzeszkowa – sama będąc uczestniczką zrywu narodowowyzwoleńczego – podkreśliła fakt, iż ludzie zbyt szybko wymazali ze świadomości bohaterstwo swoich przodków. Wśród potężnych drzew i wspaniałych kwiatów znajduje się zbiorowy grób, o którym ludzie niemal nie pamiętają. Ich imiona i czyny sławione są tylko przez miejscową roślinność, która wciąż przechowuje informacje o krwawej historii.

Przypomnienie powstania styczniowego przez polską autorkę ma na celu nie tylko pobudzenie świadomości narodowej Polaków poddawanych wynaradawiającym, lecz służy także zachowaniu pamięci o walczących i zapewnieniu im należytego szacunku oraz uznania. Niewątpliwie byli to wielcy bohaterzy, ludzie, którzy zjednoczyli się i wyzbyli osobistych egoizmów, by stanąć oko w oko z Rosjanami.

Problem dziedzictwa w „Gloria victis”

„Ci, co zginą, będą siewcami, którzy samych siebie rzucą w ziemię, jako ziarno przyszłych plonów” – cytat ten dobitnie oddaje znaczenie wydarzenia, jakim było powstanie styczniowe. Choć strona polska doznała bolesnej porażki, nie wszystko jest stracone. Pamięć o tym wydarzeniu musi stać się impulsem dla przyszłych generacji, drogowskazem, który ostatecznie nakreśli ich drogę życiową. mającą prowadzić w stronę niepodległości. Przedsięwzięcie to nie zakończy się powodzeniem, jeśli następcy pokonanych nie będą znali ich heroizmu oraz w pewien sposób wzorowali się na przyjętej przez nich postawie.

Natura pełni w dziele Orzeszkowej niezwykle ważną rolę. Jej zaangażowanie w opowiadaną historię świadczy o tym, iż **jest ona nierozłącznie związana z polskością**. Rodzinna ziemia to coś więcej niż połać gruntu – to ona „przyglądała się” całym wiekom polskiej historii, to z niej ludzie czerpią życiodajne soki kształtujące ich światopogląd i wartości. Obrona tego dobra powinna stać się więc jednym z priorytetów młodych pokoleń.

Ad.4

Prawdziwi patrioci.

Marian Tarłowski „Maryś”

Młody chłopak, około dwudziestoletni, drobnej budowy ciała:

(...) był wąty, drobny, na twarzy różowy i biały, a oczy miał jak u dziewczyny, łagodne, nieśmiałe, czyste i tak błękitne, jak te niezapominajki (...).

Maryś nie miał żadnej rodziny poza młodszą siostrą Anielką, z którą przybył na Kresy, by nieść ludziom wiedzę: „Wstąpił w te strony, aby są myśl i wiedzę rozdawać maluczki”.

Był bardzo związany z Anielą, podzielali swoje zainteresowania. Razem mieszkali i pomagali sobie nawzajem. Łączyła ich głęboka więź emocjonalna. Anielka była do Marysia bardzo podobna. Często spędzali czas w lesie, na łonie natury. Tarłowski od najmłodszych lat interesował się botaniką i zoologią oraz biologią. Czytał książki. Miał rozległą wiedzę.

Maryś miał jasne włosy i niebieskie oczy. Był niski i drobny, jednak wielki duchem i bardzo odważny. Przyjaźnił się z Jagminem, który był mu jak brat. Gdy padł rozkaz, by stanąć do walki, nie wahał się ani chwili.

W walce wykazał się dużą odwagą. Uratował życie samemu Trauguttowi, jednak nadal pozostał skromny i cichy. W wolnych chwilach poszukiwał w lesie ciekawych okazów roślin i owadów. W głębi duszy pozostał tym samym wrażliwym chłopcem, kochającym przyrodę i swoją siostrę. Wiedział jednak, że powstanie jest celem nadrzędnym, toteż swoje obowiązki wykonywał z wielkim oddaniem.

Aniela Tarłowska

Młodsza siostra Marysia, bardzo z nim związana. Przywędrowali razem na Polesie Litewskie. Była sierotą i oprócz brata nie miała żadnej rodziny. Podzielała pasję Marysia – często spędzała z nim czas na łonie natury, poszukując interesujących roślin i owadów. Gdy chłopak zdecydował się wyruszyć w drogę z powstańcami, mimo iż bała się o niego, nie powstrzymała go.

Przyjaźniła się z Jagminem. Pomiędzy nimi zaczęło rodzić się głębsze uczucie, lecz musiało ono ustąpić miejsca innemu celowi – walce o wyzwolenie ojczyzny. Aniela nigdy nie zapomniała tej miłości. Nie wiadomo, jak potoczyły się jej losy po powstaniu, jednak wiele lat po jego upadku trafia na leśną polanę, gdzie we wspólnej mogile leżą Jagmin i Maryś:

(...) przysła tu ciemna, drobna i u stóp pagórka twarzą padła na podłoże zioła. Biedną twarzą! Bo nie była już białą ani różową; bladeść jej i różowość wypilo z niej życie. Biedne życie! Bo nie wiemy, co tam na tym świecie czyniła, a w oczach stała odbita samotność tęskniąca, gorzka. Biedne ręce, niegdyś całowane tak miłośnie! Biedne oczy, niegdyś podobne do błękitnych, dziewiczych, czystych oczu brata (...).

Jagmin

Przyjaciół Tarłowskiego. Mieszkał w okolicach Działkowicz. Był szlachcicem:

(...) odkrył głowę i ręką po kruczych włosach powiódł, a ręka ta, duża, silna, biała, herbowym sygnetem na palcu błyszcząca, trochę drżała (...).

Jagmin to młody, dobrze zbudowany i przystojny mężczyzna: „Młody Herkules z kształtów, Scypio rzymski z rysów.”

W powstaniu pełnił funkcję dowódcy jazdy. Był odważny i bardzo oddany swojemu wodzowi:

(...) Spod zielonych bluszczów wyszedł, tutaj przybył i z posłuszeństwem dziecka, z pośpiechem kochanka biegł na swym strojnym, ognistym arabie, ilekroć rozległ się głos wodza wołający: „Jagmin! (...).

Żył uczucia do siostry Tarłowskiego, nigdy jej o tym nie powiedział, jednak ona wiedziała o jego miłości. Był również niezwykle żyty z Tarłowskim.

Zginął w powstaniu ugodzony kulą. Spoczywa we wspólnej mogile razem z Marysiem i innymi towarzyszami broni.

Romuald Traugutt

Przywódca powstania styczniowego. Stacjonował razem ze swoim oddziałem w lesie w okolicach Dziadkowiec. Uważano go za świętego, gdyż porzucił swoją rodzinę i dostatki w imię wolności ojczyzny.

Był dobrym mówcą, potrafił zagrzewać ludzi do walki i podnosić ich morale. Jego głos był „jak stal dzwoniącym, rozkazującym, niekiedy groźnym”.

Miał czarne włosy, zamysłone oczy i uśmiech dziecka, czoło zaś przecinała przedwczesna zmarszczka.

W jednej z bitew Tarłowski uratował mu życie. Traugutt podziękował mu w obecności całej kompanii:

(...) Życie mi dziś uratował. Uczcijcie w nim dzielnego Umęczonej! Ja mu dziękuję. Tu ramieniem szyję tego małego otoczył i coś z anielskich tkliwości czy radości wykwić poczęło mu na usta, aż rozkwitło w uśmiech serdeczny, perłowy, świeży i bardzo dziwny pod czołem tragicznym (...).

Ad.5

Porównaj znane Ci wizerunki patriotów z literatury i napisz, który z nich odpowiada Twoim wyobrażeniom człowieka oddanego Ojczyźnie.